

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6. 60. : : 8. —
miesięcz. 2. 20. : : 2. 70.
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 .
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miarę 20 h., nadstane wiadomościom 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.
Numer pojedynczy:
We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron.

Oświata w Galicyi w świetle cyfr Rady szkolnej krajowej.

Z pomiędzy wszystkich zadań administracji publicznej, pielęgnowanie oświaty, rozszerzenie jej i pogłębianie, pozostanie na zawsze najważniejszym i najdonioślejszym obowiązkiem. Dopóki każda gmina nie będzie posiadała wzorowo zorganizowanej szkoły ludowej, dopóki każde dziecko w wieku szkolnym nie będzie mogło pobierać nauki podstawowej w publicznej szkole ludowej dopóty troska o oświatę ludową będzie najpilniejszą, niedającą się odwoływać troską całego społeczeństwa. Nie ma odrodzenia narodowego bez oświaty narodowej.

Pozostawiając nietkniętym pytanie, czy w naszych warunkach bytu oświata ludowa w Galicyi jest oświatą narodową, zastanowimy się nad cyframi, ogłoszonymi przez krajową Radę szkolną o stanie wychowania publicznego w ubiegłym roku szkolnym.

Mamy w kraju naszym 6.260 gmin, a szkół ludowych mamy 4.264 w tem dla braku nauczyciela było 106 szkół nieczynnych, dla braku nauczyciela i budynku było 235 szkół nieczynnych, tak że czynnych szkół ludowych publicznych było 3.923. Pomijając, że miasta większe mają po kilka i kilkanaście szkół ludowych, tak że na gminy wiejskie nie pozostanie więcej, jak 3.800 szkół, nawet wykazana przez Radę szk. kraj. cyfra 3.923 szkół lud. w porównaniu z liczbą gmin, okaże olbrzymią cyfrę gmin, które żadnej szkoły nie posiadają.

Blisko półtrzecia tysiąca gmin wiejskich w naszym kraju nie posiada szkoły ludowej. Ubiegłe dziesięciolecie 1890—1900 wykazuje znaczny postęp w zakładaniu nowych szkół ludowych. W ostatnim dziesięcioleciu założono 730 nowych szkół, co czyni w przecięciu 73 szkół nowych rocznie. Gdyby na polu oświaty ludowej w kraju zatrzymano nadal to samo wolne tempo w zakładaniu nowych szkół, to potrzebowalibyśmy blisko 40 lat, aby doprowadzić szkolnictwo ludowe do tego stanu normalnego, żeby każda gmina posiadała swoją szkołę ludową. W ubiegłym dziesięcioleciu liczba szkół czynnych wzrosła jednak tylko o 463, t. j. po 46 szkół rocznie, to znaczy, że gdyby w tem tempie postępowało zakładanie szkół ludowych w przyszłości, to dopiero za 54 lat wszystkie gminy w kraju otrzymałyby czynne szkoły ludowe. To znaczy, że jeszcze dwie generacje dzieci w wieku szkolnym w gminach, które szkół nie posiadają, wyłączone będą od nauki szkolnej i produkować będą generacje analfabetów. Pogłębia się wprawdzie oświata ludowa, rozwijają się szkoły

ludowe jednoklasowe na więcejklasowe, liczba szkół czynnych jednoklasowych zmniejszyła się w ubiegłym dziesięcioleciu o 153 a liczba szkół więcejklasowych wzrosła w tym czasie o 635 (dwuklasowych o 444, czteroklasowych o 36, pięcioklasowych o 78, sześcioklasowych o 30, a wydziałowych o 30), rośnie liczba klas o 2.762. Zastęp nauczycieli wzrasta bardzo słabo, a w stosunku do lat poprzednich jest nawet cofnięcie.

W ubiegłym 10-cioleciu liczba nauczycieli wykwalifikowanych wzrosła o 519, niekwalifikowanych zmalała o 183, faktycznie przeto wzrosła liczba nauczycieli tylko o 336, to jest 33 rocznie. Natomiast wzrost kobiet, poświęcających się zawodowi nauczycielskiemu, jest niestosunkowo wielki, liczba nauczycielek wzrosła o 2475, w tem 2/3 kwalifikowanych a 1/3 niekwalifikowanych, czyli, że rocznie przybywa po 33 nauczycieli i 247 nauczycielek, to znaczy, że nauka w szkołach przechodzi stale w ręce kobiet nauczycielek.

Obok 3923 czynnych szkół ludowych publicznych istnieje jeszcze 232 szkół prywatnych, w tem 142 szkół wyznaniowych, 49 szkół klasztornych i 41 innych. Nadto doliczyć należy 16 szkół ćwiczeń przy seminariach nauczycielskich, razem przeto posiadamy 4171 szkół ludowych czynnych, w tem miało język wykładowy polski 2010 szkół publicznych i 130 szkół prywatnych, razem 2140 szkół polskich, język wykładowy ruski 1900 szkół publicznych i 2 szkoły prywatne, język wykładowy niemiecki 29 szkół publicznych i 95 szkół prywatnych, razem 124 szkół.

Z pomiędzy wszystkich cyfr i szczegółów najważniejszą jest liczba dzieci, uczęszczających do szkół ludowych, w porównaniu z liczbą dzieci w wieku szkolnym.

Według spisu ludności z r. 1890, wynosiła ogólna liczba dzieci w wieku 6—12 lat 919.236, a w wieku 12—15 lat 432.414 razem 1.351.650; według i spisu ludności z 31 grudnia 1900 cyfra ta podniosła się o 10 1/2% czyli dochodzi półtora miliona. Z tego wykaz dzieci z gmin, w których są szkoły ludowe i z gmin, w których wprawdzie nie ma szkół ludowych, lecz które należą do zakresu istniejących szkół według dat, zebranych przez Rady szkolne okręgowe, wynosi w r. 1899/1900:

- 1) dzieci w wieku od 6—12 lat, obowiązanych do uczęszczania do szkoły na naukę codzienną 898.288;
- 2) dzieci w wieku od 12—15 lat, obowiązanych do uczęszczania do szkoły na naukę dopełniającą 223.252; razem 1,121.540 dzieci, zatem o 230.110 mniej, niż według spisu ludności z r. 1890, a o 380 tysięcy mniej, niż według spisu ludności z r. 1900 być powinno. To znaczy, że z powodu braku szkół ludowych w pewnych gminach i z powodu odległości gmin, nie posiadających szkoły; od najbliższej szkoły —

380 tysięcy dzieci jest wprost skazanych na analfabetyzm i nawet nie podlega obowiązku uczęszczania do szkoły ludowej ani na naukę codzienną, ani na naukę dopełniającą.

Z pomiędzy 898 tysięcy dzieci w wieku 6—12 lat, obowiązanych do uczęszczania do szkoły na naukę codzienną, faktycznie uczęszcza 645 tysięcy, a 253 tysięcy wcale nie uczęszcza, a to dlatego, że wprawdzie pochodzą z gminy, przydzielonej do zakresu najbliższej szkoły ludowej, lecz z powodu odległości szkoły od miejsca zamieszkania, z powodu złych dróg i braku należytego odzienia, rodzice pomimo wszystkie kary, nakładane na nich, nie posyłają tych dzieci do szkoły. Faktycznie przeto przeszło ćwierć miliona dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej w wieku 6 do 12 lat, nie pobiera tej nauki, czyli, że tylko 70 proc. dzieci, obowiązanych do nauki codziennej, uczęszcza do szkoły, a 30 proc. skazanych jest na analfabetyzm.

Z pomiędzy 223 tysięcy dzieci w wieku od 12 do 15 lat, obowiązanych do uczęszczania na naukę dopełniającą, faktycznie uczęszcza 118 tysięcy. Prawie druga połowa nie pobiera nauki dopełniającej i zapomina tych trochę wiadomości, które w wieku 6—12 lat w szkole ludowej nabyła. Do szkół prywatnych uczęszcza na naukę codzienną blisko 29 tysięcy dzieci, na naukę dopełniającą 3.700 dzieci, razem przeto 32 2/3 tysięcy dzieci. Do szkół wyższych przemysłowych, lub na kursa fachowe uczęszcza przeszło 20 tysięcy dzieci, w domu prywatnie uczy się 10.000 dzieci. Ogółem w szkołach ludowych publicznych i prywatnych i w domu 825 tysięcy dzieci w wieku 6—15 lat pobiera naukę. Według obliczeń Rady szk. kraj. w wieku 6—15 lat było 1,121.540 dzieci, przeto 296 tysięcy dzieci nie pobiera żadnej nauki, czyli czwarta część dzieci skazana jest na analfabetyzm.

Mamy zatem przed sobą obraz szkolnictwa ludowego, któryby musiał smutkiem przejść każdego przyjaciela oświaty ludowej. Więc mimo wszelkie wytyczenia kraju, mimo wszelkie ofiary, pomimo całej pracy i gorących usiłowań, jeszcze tak daleko do urzeczywistnienia ideału szkoły ludowej w każdej gminie, do którejby uczęszczało każde dziecko, w wieku szkolnym będące! Więc jest jeszcze blisko półtrzecia tysiąca gmin bez szkoły i pół miliona dzieci w wieku szkolnym bez nauki. Żeby ten obraz smutny nie przerażał, żeby w pracy nad szerzeniem oświaty nie opadały ręce, żeby umysły nie podlegały fatalnemu pesymizmowi, należy sięgnąć wzrokiem w przeszłość i uprzytomnić sobie olbrzymią drogę postępu, jaki w ubiegłym trzydziestoleciu zrobiliśmy.

Gdy Rada szkolna krajowa objęła w r. 1868 zarząd oświaty publicznej w naszym kraju, było w szkołach ludowych w Galicyi 156.000 dzieci w la-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

60

(Ciąg dalszy).

Jedną z najbardziej dokuczliwych okoliczności był jeden ze współdziałaczy partyi, Czesław a popularnie Cześ Rzązewski, niegdys kolega szkolny Wiesława, a uczeń Waszewicza.

Rzązewski, syn senatora, był figurą, która irytowała Ziemięckiego, która dawała mu wiele do myślenia, która budziła w nim niechęć.

Cześ przedewszystkiem faktycznie był tylko synem senatora; senatora dosyć niewyraźnej działalności, ile że największa suma wszystkich zaszczytów i orderów spadła nań zaraz po roku 1863. Senator miał naturalnie emeryturę, lecz stary, zwyrodniały sybaryta lubił życie zbyt koczownicze, nie odmawiał sobie niczego, więc syn musiał pamiętać o sobie. Jakoż żył także, żył szeroko, nie liczył się ze sturubłówkami, ale z czego żył, trudno było określić.

Rzązewskiego polecił Ziemięckiemu Waszewicz, nadmieniając, że pomimo usterek pewnych, była to siła pożądana wiele i nieoceniona.

Wiesław od samego początku nie mógł się oprzeć pewnej nieufności względem Rzązewskiego. Im bardziej ostatni był wylany, serdecznym, tem Wiesław zamykał się w sobie, unikał go.

Rzązewski nie zdawał się na to zwracać uwagi i na chwilę nie stracił zwykłej mu swobody i żartobliwości, przytem nie zaniechał się wywnętrzać przy każdej sposobności i zwierzać się. Te zwierzenia właśnie najbardziej dokuczały Ziemięckiemu.

Cześ bywał w „świecie“ a najczęściej obracał się między Rosyanami. Nie było figury rosyjskiej w Warszawie, której by Rzązewski nie znał z imienia i „otczestwa“, z którą by nie pił, u której by nie bywał. Znał wszystkie ambicjki rosyjskich działaczy, wiedział, kto kogo popiera, kto ma „plecy“, na czem jego Achillesowa pięta polega, co znaczy w Petersburgu, a co w Warszawie. O tym, lub owym lubił powtarzać, że „poczeiwy“ Iwan Iwanowicz, lub „zaczny“ Wisarjon Lwowicz ma już „Włodzimierza“ drugiej klasy, lub dostanie „Annę“ na szyć... Dnia nie było w życiu Rzązewskiego, żeby nie miał w notatniku kilku wizyt, lub kilku solenizantów.

Żaden obiad w klubie rosyjskim, żadna oficjalna uroczystość nie obyla się bez Czesia. Niekiedy aż Rosyanie w głowę zachodzili, skąd w ścisłym ich gronie, tak prawomysłnym, a tak prawosławnym wziąć się mogła pyzata, pogodna zawsze twarz „Czesława Josipowicza“. Lecz powoli zdziwienie to ustało. Przyzwyczaili się do Rzązewskiego, który w rezultacie miał dla nich pod ręką i bilet wizytowy rosyjski i cygaro dobre i komplement i ani razu nie skaził rosyjskiego akcentu.

W dni galowe Cześ przywdziewał wspaniałe, sztycy bogatymi haftami, mundur oficjalny, czem do szacunku zmuszał nie tylko pachołków policyjnych, ale i legiony naiwnych. Złośliwi, czy świadomi utrzymywali, że był to mundur, do którego ma prawo każdy, kto złoży na jakiś „priut“ cesarski w Petersburgu jednorazową ofiarę — pięćset rubli. Ale, Cześ nie wiele sobie robił z tych uwag i zarówno do zamku w nim jeździł, jak i do cerkwi na „galowe przedstawienie z ojcem Hieronimem“, jak lubił powtarzać.

W polskich kołach towarzyskich pokazywał się

rzadko. W rozmowach prowadzonych lubił mówić często po imieniu o całej prawie arystokracji polskiej naprzykład: — „droga pani Konstantowa!“ — „pan Michał z Nieborowa... ha!“ — „pan Ludwik ze Stodny, nasz prezes kochany kredytowego Towarzystwa!“

Nadto, przy okazji, potrafił za jednym zamachem tak szybko wyprowadzić rodowód Rzązewskich, iż ani jednego nazwiska w rodzaju Radziwiłł, Sapieha, Zamoyski, Branicki, Potocki, Sanguszek, Lubomirski nie zabrakło. Przyczem, Cześ tak znakomicie umiał genealogią swoją manipulować, że w razie potrzeby hrabina Kutuzow stawała się jego daleką ciotką lub graf Dolgorukij więcej niż powinowatym.

Wszystko to odstręczało Wiesława od Rzązewskiego. Znosił go długo, w końcu bez ogródek zwierzył się ze swoich niechęci profesorowi.

Waszewicz pokiwał głową na znak zgody, lecz rzekł po namyśle.

— Mój Wiesiu, ja się co do niego nie łudzę!.. Lecz jest on nam potrzebnym! Ma czasem wiadomości kolosalne, nieocenione!.. Jest to nasze ucho. Mając Rzązewskiego, wiemy o wszystkim, co się dzieje w obozie rosyjskim! A są to rzeczy dla nas pierwszorzędnej wagi!.. Wiedz o tem doskonale, że im się ten zwrot w naszej polityce nie podoba. Ugoda grozi im utraceniem złotodajnych posad, ugoda może odebrać im przywileje, ugoda spycha ich odrazu na drugi plan!

Z wyjątkiem szczupłej jeszcze garstki figur Imeretyńskiego — trzeba ich się strzedz. Oni nam pierwsi są gotowi popsuć szyki, pokrzyćować plany... (C. d. n.).

latach 6—12 pobierających naukę — w 14 lat później w r. 1882 cyfra ta podniosła się i wynosiła 307.000. W r. 1890 wynosiła 447.000, dziś wynosi 645.000, a ogółem pobiera naukę wraz z nauką dopełniającą i szkołami prywatnymi 825.000 dzieci.

W r. 1874 było szkół ludowych 2.362. w r. 1899/900 było publicznych szkół ludowych czynnych 3.939, w ciągu lat 25 dorobek 1.677 szkół. Jeżeli w ciągu najbliższego ćwierć wieku zrobimy takie same postępy i przybędzie nowych 1.677 szkół, to z cyfrą 5.616 szkół zbliżymy się do cyfry 6.260 gmin.

W r. 1875 było 3.266 nauczycieli i nauczycielek, dziś mamy korpus nauczycielski ośmiotysięczny. Fundusz krajowy w r. 1874 był na szkoły ludowe nie całe pół miliona zł., dziś fundusz krajowy daje 8 milionów koron, a ogół wydatków na szkoły ludowe wynosił w r. 1899 kwotę 11½ milionów koron. Jeżeli w ciągu najbliższego ćwierć wieku kraj będzie na szkoły ludowe płacił rocznie po 25 milionów koron — zyska na tem nietylko sama oświata, ale zyska społeczeństwo i kraj.

Ruch w Rosyi.

Petersburg, w marcu.

Stolica monarchii rosyjskiej przeżyła po raz pierwszy chwile wielkiego ruchu ludowego.

To, co mi przychodzi zanotować, przechodzi najsmielsze wyobrażenia o obudzeniu się samopoczucia społecznego i politycznego Rosyan. To już nie manifestacja studencka, nie wzburzenie się młodzieży, lecz protest ludu przeciwko ustrojowi społecznemu, przeciwko podobnym figurom, jak prokurator synodu, Pobiedonoscew.

Prasa rosyjska przeszła męki Tantala... słowa jej odezwać się nie wolno. Najsurowsza cenzura ściga nawet korespondencye... trzeba wiele zachodu, aby kilka słów chociaż przemycić. Dzieli się ostatnimi wiadomościami.

Dnia 24 marca tłum, złożony z ośmiu tysięcy robotników, zebrał się na Newskim Prospekcie i ruszył w stronę Zimowego pałacu, rozbijając po drodze sklepy monopolowe i śpiewając pieśni rewolucyjne. Ośm setni kozaków szarżowało z obnażonymi pałaszami na tłum. Walka wywiązała się zażarta. Tłum nie ustąpił. Dopiero wystąpienie piechoty zmusiło go do rozejścia się. Newski Prospekt złany krwią ludu. Zabitych liczą na dziesiątki. Szpitale przepełnione rannymi.

W niedzielę ukazały się od samego rana proklamacye, wzywające lud do broni i wojsko do pomocy i zapowiadające cały szereg demonstracyj.

Wezoraj ministrowie byli w Carskiem Siole dla złożenia pod prezydencją cara nadzwyczajnej rady. Dworzec kolejowy linii carskosielskiej i tor kolejowy obstawiony wojskiem. Gwardya skonsygnowana pod Carskiem Siołem.

Sprawca zamachu nieudanego na Pobiedonoscewa, Mikołaj Łagowski, oświadczył, iż działał, ujmując się za krzywdę, wyrządzoną największemu z Rosyan, grafowi Tolstojowi.

Karpowicz, który strzelał do Bogolepowa, został skazany na dożywotnie ciężkie roboty i osadzony w fortecy Szliselburgu, pod Petersburgiem.

Kronika tygodniowa.

Jak się to dziwnie składa, że nasi posłowie przyjeżdżają na święta do ojczyzny po ciężkim bezrobociu dwumiesięcznem na samo *prima aprilis*. Srogą igraszkę urządził sobie z nimi p. Koerber. Kazał sobie uchwalić rekrutów i wybrać delegacye, które mają uchwalić 150 milionów na nowe armaty. Mając rekrutów i armaty w kieszeni, powiada z słodkim uśmiechem: panowie możecie jechać do domu. I nawet nie pyta, z czym ci biedni zastępcy ludu wrócą do domu na święta. Gdyby można kontyngentem rekrutów i nowymi armatami usunąć nędzę, podnieść przemysł, pomóc rolnictwu, parlament nie potrzebowałby się nawet schodzić, nietylko rozchodzić, wystarczyłby na to rząd absolutny, potrafiłby to każdy Schwarzenberg lub Windischgrätz, Galgotzy lub każdy inny... Ale armaty i wojsko dawno okazały się niewystarczającym środkiem rządzenia. Bagnety bowiem mają tę nieloljalną właściwość, że można pod nimi jakiś czas cicho siedzieć, ale niepodobna na nich usiąść. Wywołują bowiem przykre uczucie w tej części ciała, która dla rządzenia jest niezbędną. Przekonać o tem mogły wypadki w Rosyi.

Nie ulega wątpliwości, że Rosya ma bagnety i armaty, ma nahajki, ma generalów, ma knuty i stupańki, ale ma młodzież, której poczyna być duszno w samodzierzawiu i której zachciewa się wolności i świeżego powietrza europejskiego, ma Tolstoja, który drwi sobie z ekskomunikacji świętego Synodu i śmieje się w nos wszystkim archierejom, prokuratorom, prawomysłnym dziennikarzom, prawosławnym klerykałom, Pobiedonoscewom i tym podobnym małpom. Rosya przeżywa obecnie rewolucyę duchową, z którą próżno wależy car, carowa matka, klerykali prawo-

Ministrowie Murawjew, Sypjagin i Kuropatkin otrzymali listy z pogroźkami.

Ostatnie wiadomości zwiastują aresztowanie i wywiezienie z Moskwy starca — grafa Tolstoja.

Charakterystycznym jest, że *Nowoje Wremia* na dwa dni przed wybuchem rozruchów — omawiając zamach na ministra oświaty — otwarcie wyraziło się, że Bogolepowa miał dobre chęci, ale... nie mógł zmienić odrazu trzydziestoletniej barbarzyńskiej gospodarki...

Istotnie skutki haniebnych rządów Aleksandra III., dzikiego zaślepienia cesarzowej-matki i gospodarki Pobiedonoscewa, zasłużoną tu znalazły między wierszami ocenę.

Sprawy rosyjskie się komplikują.

Awantury Finlandzkie zeszyły się z rozruchami i anglo-rosyjskim zatargiem w Chinach!

Także z Białegostoku doszły tu wieści, że w ubiegłą niedzielę były tam krwawe zaburzenia, stłumione przez wojsko. Ruch rewolucyjny zakreśla coraz szersze kręgi...

Z polskiej prasy.

Wnosząc z niechęci, z którą w tutejszej Radzie miejskiej spotkał się niedawno projekt zarządzenia brakowi gmachów szkolnych przez masowe wybudowanie odpowiedniej liczby drewnianych baraków, przychodzi *Gazeta Nauczycielska* do wniosku, że miasto, nie przychylając się do baraków szkolnych, tem samem zachować chce dotychczasowy system budowania szkół murowanych, a że znanym mu jest tak stan szkół naszych, jak nagle potrzeba wybudowania kilku szkół nowych, musi więc widocznie mieć gotowe projekta uzyskania na ten cel pieniędzy.

„Jeżeli tak jest istotnie — pisze dalej wspomniany organ — w takim razie zwleknięcie z budową nowych szkół nie jest wskazane ani z uwagi na finanse miasta, ani z uwagi na potrzeby mieszkańców i młodzieży szkolnej. Koszt wynajmu ubikacyj prywatnych na filie szkolne wynosi obecnie rocznie 51.000 K. Jest to dochód roczny z 1,300.000 K. kapitału, licząc po 4 pr. Filie te mają razem około 30 izb. Gdyby dla tych potrzeb wybudowano np. 3 szkoły (po 10 klas), a każda kosztowała 100.000 K., ogólna suma wyniosłaby 300.000 K., czyli umieszczenie dotychczasowych klas filialnych kosztowałoby wtedy miasto 12.000 K., a więc o 39.000 K. mniej, niż teraz“.

Rachunek więc prosty, a jak najrychlejsze „sprawdzenie“ go na magistrackim liczydło byłoby pożądaniem nietylko dla dziatwy i nauczycieli, ale i dla kasy miejskiej.

Dziennik berliński zamieszcza nader ciekawy artykuł o stosunkach, panujących wśród wychodźców polskich w Westfalii. Autor tego artykułu, który jest tembardziej aktualny, że dotychczas o stosunkach westfalskich informowała się prasa polska, a za nią galicyjska i warszawska tylko z korespondencyj, pisanych przez samych robotników najczęściej, a więc bez należytego oświetlenia, zwraca przedewszystkiem uwagę na nadmierną katolickość

wychodźców, dzięki której, potworzyli oni przy stowarzyszeniach swoich godności honorowych prezesów, nadawane z reguły prawie księżom, nie rozumiejącym najczęściej ani słowa po polsku.

Księża zaś niemieccy, którzy obawiając się z początku, aby masa robotników polskich nie przyłączyła się do znakomitej zorganizowanej socyalnej demokracji westfalskiej, uczyli się sami po polsku, aby tem łatwiej wpływać na nowe zastępy owieczek. Kiedy jednak przekonali się, że owieczki te, są tak katolickie, iż same potrafią obronić się przed socyalistyczną pokusą, uznali za stosowne zaniechać nauki języka polskiego, a za to jąć się roboty germanizacyjnej za pośrednictwem religii i swych honorowych prezesostw w stowarzyszeniach polskich. I robotka ta nie pozostała, niestety, bez owoców. Dziś w wielu stowarzyszeniach polskich robotników w Westfalii panuje oburzający indferentyzm językowy, który posuwa się nieraz tak daleko, że nawet obrady posiedzeń odbywają się w języku niemieckim.

Co się tyczy moralnych korzyści z wychodźstwa westfalskiego, to, o ile można wywnioskować z streszczonego artykułu, są one nader wątpliwe z tej przyczyny, że emigrują najczęściej robotnicy młodzi i niedoświadczeni, którzy poczuwszy grosz w kieszeni, tracą najczęściej siły fizyczne i duchowe na rozpustnych hulankach.

Zasłużony nasz astronom p. Kowalczyk streszcza w ostatnim zeszycie *Wszzechświata*, najnowsze dzieło o Mikołaju Koperniku p. L. A. Birkenmajera p. t. „Studia nad pracami Kopernika oraz materyały biograficzne“ (Część pierwsza. Kraków). Prof. Kowalczyk uważa to dzieło „za źródłową skarbnicę, za kamień węgielny, na którym następnymi badacze tego przedmiotu mogą wznosić dalszą budowę“.

W jednym z rozdziałów tego dzieła jest następująca ciekawa wzmianka etymologiczna o nazwisku Kopernika, odnosząca się do podwójnego „p“ w nazwisku Kopernika, jak to nowsi pisarze niemieccy usiłują ustalić, pisząc „Koppernik“, chociaż sam astronom pisał się przez jedno „p“.

Otóż Broscius na egzemplarzu *Revolut* w bibl. Jagiellońskiej wydania amsterdamskiego, podał wiadomość o nazwisku „Kopfernikos“, które miało znajdować się w nagłówku epigramatu: „*Nicolaos ho Kopfernikos pros Joanen ton Lindesmona*“ (rozumie się greckimi literami), który to epigramat Broscius widział w r. 1618 w rękopiśmie Dantyszka.

Przy wierszach Dantyszka „*Epitalamium in nuptias*“, wydanych w Krakowie 1512 r., epigramatu Kopernika brakuje. Dopiero w r. 1658 Radymiński, znalazłszy ten wierszyk w notatkach Brosciusa, ogłosił go drukiem w „*Commentatio de vita et scriptis Nicolai Copernici*“, a po raz wtóry Dominik Szulc w r. 1855.

Niemieccy pisarze, korzystając z tego nazwiska „Kopfernikos“, zaczęli je wyprowadzać od wyrazu „Kopfer, Kupfer“ (miedź). Przez podobieństwo głosek łatwo zrobić „Koppernikos“, albo „Koffernikos“, jak kto chce, gdy tymczasem „Koper“ (ziele) jest podstawowem brzmieniem nazwiska: Kopernik. Gdyby tenże chciał wyprowadzać swoje nazwisko od „Kupfer“ (miedź), znalazłby był grecki wyraz „chalkos“ i byłby przetłumaczył to nazwisko na gre-

slawni, cenzura, posiepacze niewoli ducha, stupańki, czynownicy i wojsko, uzbrojone w bagnety i nahajki.

Szlachetna młodzież rosyjska w nierównej walce z caratem, zwycięża umysły w Rosyi, podbija serca sąsiadów, zjednywa sympatye Europy dla rewolucyi w Rosyi. Giną szlachetni bohaterowie wolności na cytadeli w Kijowie, pod soborem kazańskim w Petersburgu, świat z zapartym tchem czeka wypadków dalszych, Francya wyrzeka się sojuszu z caryzmem, pada minister oświaty, sfanatyzowany Bogolepowa, nieszczęśliwym wypadkiem ocalał arcyministr europejskiej reakcyi Pobiedonoscew, car skrywa się w Gatchynie, a bagnety i knuty posłano na walkę z duchem ludzkim, tym wiecznym rewolucjonistą. Dlatego nie mogą entuzjazyzować się zachowaniem naszych posłów w parlamencie, którzy wyborcom przywieźli na święta kontyngent rekruta i delegacye z nowej konstrukcyi armatami. To z przeproszeniem dla rządu, a co dla narodu? — zapytać musimy naszych posłów.

Gdyby wyjątkowo szlachetniejsza część ciała zyskała przewagę i zyskała sobie *eine compacte Majorität*, wówczas posłowie, wracając do kraju, przywoziliby z sobą cenniejsze nabytki, aniżeli ową nieocenioną odpowiedź pana Körbera o upaństwowieniu gimnazjum cieszyńskiego.

Ale każdy taką otrzymuje odpowiedź, na jaką zasługuje. Zamiast żądać, panowie z Koła prosili, prosili pokornie, kłaniali się nisko, zastaniali się, że to oni temu nie winni, że to kraj naciska, że prosić uniżenie muszą. Czemuż chcecie, pytał p. Körber, chcecie upaństwowienia gimnazjum w Cieszynie? dobrze, później, za rok, dwa, pomówimy o tem. Chcecie subwencyi na koszt utrzymania, a to prosicie o to parlament, komisję budżetową, Niemców — bo ja wiem. Pyszny sobie jest pan, ten pan Körber! Jak wam czego potrzeba, to sobie kupcie, powia-

da — ale ja pieniędzy nie dam. Nasi dzielni, czupurni, zadzierzyści pomysleli sobie coś w duchu, co oni sobie pomysleli, to aż strach, pokiwali palcem w bucie (tym słynnym tromtadratycznym bucie) — i wiecie, co panu Körberowi powiedzieli? Powiedzieli mu — powiedzieli — że po świętach pomysła nad tem, co mu mają powiedzieć... Takich to sobie chwaleb! dziarskie junaki, nieprawdaż?

A najgorzej to, że się to tak złożyło przed samym wyjazdem do kraju. Z czem wy wracacie do kraju? pytają wyborcy i pytać będą coraz natężyciej — coście nam przywieźli? jakie nabytki? jakie zdobycze? jakie owoce waszej pracy? (*sit venia verbo*). Więc nie dziw, że opozycya się gotuje, wici po kraju rozsyla, wiece zwolywa, posłów swych na przespytki brać będzie. Tylko oni pono tyle sobie robią z opozycyi w kraju, ile z rekuzy ministra w Wiedniu.

Mają czas, mają czas, do wyborów daleko! A tymczasem, kto kolo interesu chodzić umiał, ten i kontyngent dla swej gorzelni, a w braku własnej, dla swego klienta wyrobił, rekursik załatwił, kolejkę od szwagra do szwagra wykolatał, wyrębił w Nadwórniańskich lasach u kamery wyprosił, synekurę wyżebrał, a to wszystko: *pro publico bono*. Niechże im to będzie na zdrowie.

Ale kraj popamięta, jakie to delegacya sprawiła mu *prima Aprilis*. O, bo w kraju dobrobyt aż się przelewa. Miasta budują się, magistraty dostarczyć nie mogą koncesyj na nowe domy, u kupców ruch, jak nigdy, zamówienia piętrzą się, przemysł rośnie, jak na drożdżach, inżynierowie, technicy, majstrowie, rzemieślnicy zarabiają, szlachci dwie raty naprzód płaci do banków, które nie wiedzą, co robić z pełnemi kasami, a chłop — temu tak dobrze wie-dzie się, że dla rozrywki na wiosnę wyjeżdża w podróż, na tak *Lustreise*, dla wytchnienia, zwiedza

Włny kolorowe, Batysty franc., Perkale, Zefiry, Mory halkowe, poleca MIKOŁAJ LUDWIG, najtaniej Lwów, Hotel George'a. Próbkę wysła odwrotnie franco.

ckie, podobnie jak to uczynił z nazwiskiem Flachs-
binder (Linodesmon, Dantyszek).

Alegorya medycyny.

Wiedeń, 27 marca.

(JK.) Mgławica — wszechświat — królestwo
śmierci i niedoli. Śmierć-kościotrup sicią pajęczą za-
snuta z niedolą-mumią w karmazynowej szacie sto-
ją niewzruszenie w przestworach, gdy wokół nich plyn-
nie tłum nagich ciał ludzkich, mężów, kobiet i dzieci,
kwitających zdrowiem i zniszczonych niemocą, czaru-
jących pięknosciami, ponętnych kształtem i ruchem —
i odrażających zgrzybiałym uwiadem i wyuzdaną lu-
bieżnością.

Potężne barki mężczyzn, muskularne plecy atle-
tów obok rajskich torsów kobiet, tonących w potoc-
kach włosów — i człowiecze próchna o bezżębnych
szczękach, obwisłej skórze, wypłowiłym wzroku
i łysych czaszkach, piętnowanych śmiertelnym zna-
mieniem.

Zdala od tego chaotycznego tłumu nagich ciał,
płynących, jak ofiarny dym z ołtarza-ziemi ku oby-
dwom wieczystym, nierozdzielny, bliźniaczym bó-
stwom Śmierci i Niedoli — buja w przestworzu ko-
bieta precudnej piękności, przegięta ruchem bole-
snym a rozkosznym. Policzki jej zaognia gorączka,
złote włosy rozwichrzoną falą otulają ramiona. Ręka,
rzucana bezwładnie, wskazuje na tłum, śmierć i nie-
dolę. U jej stóp buja niemowlę. Fioletowe smugi,
jak zygzaki piorunów, wiążą kobietę, dziecko, śmierć,
tłum i niedolę.

A wśród tej rozkielznanej, tajemniczej zawie-
ruchy, wobec tego beżładu ludzkości, wylania się
sfinks o kształtach kobiecych. Potężnej budowy nie-
wiasta, z twarzą kurtyzany, w pstrych sukniach,
tkanych złotem; bujne, czarne włosy spięte dyade-
mem; ręce i szyja obwieszane drogim kruszczem.
Złocisty wąż splotami okręca jej ramię i wspina się
do złotej czary, spoczywającej wysoko w dłoni
kobiety.

Ta kurtyzana w szychowym stroju jarmarcznej
cudotwórki — to współczesna medycyna. Szarlatan-
skim ruchem podnosi czarę alchemicznej mikstury
ku schorzałej ludzkości.

Oto, jak wasz sprawozdawca patrzy na „Me-
dycynę“ Gustawa Klimta. Czy pojmowanie to jest
słuszne? Bądź co bądź nie jest z pewnością mniej
zasadnione od tych wszystkich, które czytało się
w tutejszych sprawozdaniach dziennikarskich z osta-
tniej wystawy Secesy. Klimt sam nie dał żadnych
objaśnień. Zapytywany przez jednego z tutejszych
reporterów, odpowiedział z niechęcią, że dzienników
żadnych nie czyta, że go opinia publiczna wcale nie
obchodzi, że komisya artystyczna, wydelegowana
z ministerstwa oświaty, uznała obraz za dobry i od-
powiadający celowi — i to mu wystarcza. Obecnie
pracuje nad alegorią „Prawa“, która wraz z „Filo-
zofią“ i „Medycyną“ zdobić będzie aulę uniwersytecką,
pracuje na zamówienie rządu i liczy się tylko z jego
opinią. Wszystkie inne — ani go ziębi, ani nie grzeje.

Powiadają niektórzy z krytyków tutejszych,
że niezrozumiałość i tajemniczość „Medycyny“ jest
umyślnie przesadzona, bo Klimtowi nie chodzi o nie

Śląsk, Prusy, Saksonię, tak sobie, po próżnicy, dla
przyjemności jedzie do Kanady, do Stanów Zjedno-
czonych, do Brazylii — ogarnęła go prawdziwa po-
dróżomania.

Szczęśliwy kraj, w którym stolica nie płaci po-
datków, a egzektor podatkowy odwiedza jedynie
najuboższych, dla przekonania się, o ile zasługują na
wsparcie z publicznych funduszów, podczas gdy za-
możni kupcy, przemysłowcy, bankierzy, panowie uwol-
nieni są od tego niemilego gościa.

Stwierdził to sam p. Korytowski i wysłał pi-
smo dziękczynne do Rady miejskiej m. Lwowa, któ-
ra, stojąc, wysłuchała je w całości — 8 arkuszy
per extenso — i z rumieńcem dumy przyjęła frene-
tycznymi oklaskami do wiadomości. P. prezydent
Małachowski był tak wzruszony, że nie wygłosił
drugiej filipiki o niewdzięczności ludzkiej w ogóle,
a w szczególności o niewdzięczności czynników de-
cydujących, których łaskę zaskarbiał sobie, kiedy w oto-
czeniu swych przyjaciół opuszczał demonstracyjnie
szeregi demokratów i wołał z wieloznaczącym do
kawek mruganiem: „Nie jestem, jak oni!“

Jakże krótką miał rozkosz tego szlachetnego
czynu. Odpowiedź, którą p. Małachowskiemu wymie-
rzył p. Korytowski, była tak okrutną, że należy po-
dziwiać stoicki spokój, z jakim ją przyjął — i scho-
wał do kieszeni. Zdaje się, że po tem nie ma miej-
sca na tych dwu prezydentów w jednym mieście,
jeżeli w ogóle jest dla nich miejsce pod słońcem.
Niepotrzebnie już potem wysłał p. Korytowski pono
radcę Fritza do magistratu na kontrolę — ta bo-
wiem frycówka, jaką p. Korytowski sprawił onegdaj
Radzie miejskiej, powinna starczyć za wszystkich
Fryców.

Nr. 1.

innego, jak tylko o zniecierpliwienie i rozgniewanie
tepej publiki — „pour é payer le bourgeois“. Bo co
do wartości samej malarskiej obrazu, jego technicz-
nego wykończenia w szczegółach, kolorystyki i kom-
pozycji — jest jedno zdanie: Skończone arcydzieło!

Mimo to obraz uważany jest ogólnie za chy-
biony. Dlaczego? Ponieważ treść jego pozostaje dla
większości niezrozumiałą. Więcej jeszcze: Uważany
jest za niemoralny i była o tem nawet mowa w par-
lamente. Ojcowie narodu interpelowali rząd, czy
malowidło, przedstawiające takie wstrętne, niemoralne
golizny, jest rzeczywiście przeznaczone na ozdobę
dla uroczystej sali w najwyższym przybytku wiedzy?

Że Klimt jest genialnym artystą, tego mu na-
wet najzacieklejsi wrogowie jego „Medycyny“ i jego
premiowanej na wystawie paryskiej „Filozofii“, nie
mogą odmówić. Nawet antysemita, dla których sam
fakt, że Klimt jest żydem, wystarczyłby, aby potę-
pić wszystko, co wychodzi z pod jego ręki, oglą-
dnawszy jego inne liczne obrazy, wystawione obok
„Medycyny“, przyznają, że to „wcale nieźle ka-
wałki“. I rzeczywiście — podziw mimowolny ogarnia
widza, oglądającego te „dobre kawałki“ na myśl,
jak artysta, tworzący tak przepyszne krajobrazy
i portrety, mógł zdobyć się na arcydzieło, techną-
jącą taką mistyką, tak w koncepcji swej i celu niepojęte
dla ogółu.

Klimt podobno całymi miesiącami nie styka się
wcale z ludźmi, mieszka daleko za miastem, a jedy-
ną jego lekturą jest Dantego „Boska komedia“. Tu
tkwi źródło jego mistycyzmu.

Jakie wrażenie chciał artysta wywołać?

Przypominam, co już ongi na tem miejscu pi-
sałem o „filozofii“ Klimta. To samo da się powie-
dzić o jego alegorii „Medycyny“. Celem Klimta
było wywołać wrażenie chaosu. Ten tłum kotłujący
nagich ciał, nekanych chorobą, rzucanych na pastwę
śmierci — to uosobienie bezradności, ślepego instynk-
tu, nieświadomej żądzy życia, strachu przed zaglą-
dą. Ludzkość czuje nad sobą śmierć i szuka ratun-
ku w — medycynie. Czy jednak medycyna zdolna
jest sprostać temu zadaniu?

Ta klimtowska kurtyzana w żonglerskim stroju,
z ubielonem liczkami i wyczernioną brwią?...

Powieść francuska.

O powieści francuskiej mówił wczoraj w „Kole
literacko-artystycznym“ dr. W. Moraczewski.

Jego prelekcya była rodzajem literackiego
„kompedium“, ale nie suchego i pedantycznego, lecz
barwnego i dającego się słuchać bardzo mile.

Dr. Moraczewski rozpoczął swój wykład od
scharakteryzowania Flauberta jako pisarza, który
w swej genialnej „Salambo“ dał świetny wzór szkole
realistycznej.

W dalszym ciągu omówił prelegent charakter
twórczości: Goncourtów, Zoli, Alfonsa Daudeta,
Maupassanta i Piotra Lottiego. Goncourtów nazywa
prelegent bardzo szczęśliwie „talentami zwierciadeł“,
a Alfonsa Daudeta wesołym ptakiem z Południa,
o Lottim zaś powiada, że to „niewinny artysta,
bardzo szczyry“. Uwagi o Zoli i Maupassancie
zwłaszcza były interesujące, świeże i głębokie.

Z kolei przystąpił prelegent do omówienia na-
stępnej fazy rozwoju powieści francuskiej — do pi-
sarzy psychologów. Pierwszym, który w tym kie-
runku powieść pogłębił, jest Bourget, a tym, który
jego najudolniej naśladowuje, jest Rod.

Pierwszem dziełem, w którym Bourget daje
wyraz swym literackim ideałom, są jego „szkice psy-
chologiczne“. Utworem zaś, w którym te ideały
może najlepszą znalazł formę, jest jego powieść:
„Dissiple“, ciekawa i z tego względu, że może być
uważana za filipikę przeciw zasadom filozoficznym
Ribota.

„...Bourgeta nazywają we Francji, choć go bar-
dzo cenią, „cochon irrité“. Przydomek ten określa
poniekąd słusznie, chociaż bardzo złośliwie, charakter
jego twórczości.

Co do naśladowcy Bourgeta, Roda, to lu-
buje się on w miłości delikatnej, prawie nieuchwy-
tnej, — możnaby go nazwać nowożytnym... Platonem.

Prócz pisarzy psychologów reprezentuje współ-
czesną powieść francuską cały szereg autorów, któ-
rzy znając się przedewszystkiem na... ostrygach,
koniach, markach szampańskich, na życiu towarzy-
skim tych, którzy nie nie robią, a światku, który
tańczy i śpiewa, opisują to wesołe życie, bez wszel-
kich literackich ambicji. Dr. Moraczewski nazywa
tę literaturę „poobiednią“, a zalicza do niej powieści
Courteline'a a nawet — klasyfikacya może za ostrą
— Prevost'a, Lemaitre'a, i Gup'a (pani Martel).

Do najcenniejszych powieściopisarzy współcze-
snych zalicza prelegent Huysmans'a, Maurycyego Bar-
rès'a, Pawła i Wiktora Marguerite'ów, Leona Dau-
det'a, Varharene'a, Paul Adam'a, Rosny'ego i Ana-
tola France. Wszyscy oni dążą do idealnych celów,
szukają piękna, a przedewszystkiem pragną zdrowia
dla społeczeństwa, z którego wyszli. Pisarzy, nale-
żących do tej grupy, można nazwać „moralistami“.

Najartystyczniejszą indywidualnością między ni-
mi jest bezwątpienia Huysmans, który od krańcowego

prawie realizmu w „En famille“, od satanizmu i jego
praktyk w podziemiach Paryża (powieść *La bas*)
przeszedł, zdruzony tem wszystkim, próbując przed-
tem wszystkiego, do mistycyzmu w powieści *En
route*, a wreszcie do ukorzenia się przed chrześci-
jańskimi dogmatami w powieści „Cathedrale“.

Interesującą indywidualnością w tej grupie pi-
sarzy jest też Leon Daudet, wróg wpływów skandy-
nawskich i niemieckich na literaturę francuską, jak
również Rosny, adorator niemieckiej kultury i Ana-
tol France. Tego ostatniego nazywa krytyka francu-
ska „świętym“, bo z dzieł jego płynie fala orzeźwia-
jąca, nieziemski prawie duch przebaczenia wszystkim
wszystkiego. Ta idea dobroci była jednym z rysów
charakteru poety Verlaine'a. Przez wszystkie powie-
ści Anatola France snuje się psychiczny sobowtór
tego wielkiego człowieka.

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje
miejsce co do bogactwa treści, naj-
szybszych i najobfitszych infor-
macyj i współpracownictwa naj-
wybitniejszych sił fachowych
w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie do 30 kwietnia 2 korony
do 30 czerwca 6 koron

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa
wysyłka

do 30 kwietnia 2-20 kor. 2-70 kor.
do 30 czerwca 6-60 „ 8- „

Za granicą:

w Niemczech do 30 kwietnia 4 kor.
w innych krajach do 30 kwietnia 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Słowo Polskie poda w feljtonie powieść
Gabryeli Zapolskiej „Jak tęcza“, — powieść
hr. Eosia „Nowe hasła“, a prócz tego wiele innych
utworów pierwszorzędných pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wy-
chodzą „Wykłady literatury powszechnej“
A. Mickiewicza. Wszelkie tomy można nabywać za do-
płatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratorka ma prawo otrzymać nie-
bywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł
pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za ba-
jecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 ko-
ron w ratach kwartalnych. Prenumeratorki, płacące
ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza,
druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 marca.

Jutro:

— 31 marca. Niedziela, Babiny p. i Korneli. — Kirya arch.
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 48, zachód o godz. 6
minut 21.

— O godzinie 9 rano posiedzenie Tow. dziennikarzy polskich
w Kasynie miejskiem.

Pojutrze:

— 1 kwietnia. Poniedziałek, Hugona bisk. — Chrysanfta.

— Wschód słońca o godzinie 6 minut 46, zachód o godz. 6
minut 23.

Wobec zbliżającego się kwartału, pro-
simy naszych prenumeratorków, by dla uniknięcia przer-
wy w wysyłce dziennika, wcześniej odnawiali przed-
płatę.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla pre-
numeratorków miejscowych, jako bezpłatny doda-
tek, VIII, zeszyt *Wykładów Adama Mickiewicza*
„O literaturze słowiańskiej“.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie.
W poniedziałek szkoła realna ul. Kamienna, g. 5—6, prof.
dr. E. Porębowicz: „Idealny i hasła pierwszych ro-
mantyków“: (Byronizm).

Uniwersytet ludowy. Dziś w sobotę 30
marca w Czytelni Uniwersytetu ludowego przy ul. Ossoli-
ńskich 11 odbędzie się o 8 godz. wieczorem, wykład
p. Poznańskiego pt. „Ekonomia polityczna“.

W niedzielę dnia 29 marca o 8 godz. wieczorem
w Stow. „Przyszłość“, przy ul. Sykstuskiej 17, odbę-
dzie się wykład pani Niedźwiedzkiej: p. t. „O współ-
czesnej powieści polskiej“, z równoczesnym odczytaniem
utworów Szymańskiego i Sieroszewskiego.

Wykłady „Cuda nowoczesnej techniki“, z powodu
słabości prel. Libańskiego odroczone.

Przypominamy raz jeszcze, iż wiec po-
wszechny, zwołany za inicjatywą posła na Sejm kra-
jowy, Józefa Soleskiego, odbędzie się jutro t. j. dnia

Główny skład sukna

firmy

M. KAROL

poleca:

Lwów — plac Maryacki

Nowości angielskie i najlepsze wyroby
krajowe po tanich, stałych cenach.

31 marca o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej. Przedmiotem obrad będą sprawy upaństwowienia gminazyum cieszyńskiego i budowa dróg wodnych w Galicyi.

Tak zwana „darmoch“ w teatrze. Żaden dyrektor nie może uniknąć dawania biletów darmo pewnej częściej publiczności. Składa się na to wiele przymusowych okoliczności. Co najgorsze, to jest to, że — nieraz kancelarya teatru wydaje bilety darmo tej lub owej osobie, która później oddaje je znów komuś trzeciemu, nie troszcząc się, kto jest ów „ktoś“ i jakie będzie jego zachowanie w teatrze. Musimy zaznaczyć, że właśnie owa „darmoch“ jest najwięcej wymagająca, najwięcej robi wrzasków i hałasu i najgorliwiej przekadza publiczności płatnej słuchać sztuki spokojnie i przyzwoicie. Na jednym z przedstawień „Manon“ trzy krzesła zajęte były niedorożkami, którzy rozwalili się, sykauciem protestowali przeciwko brawom znajdującej się na rzeczy publiczności. Interpelowani odparli, że „za swoje pieniądze mają prawo sykać“. Tymczasem pokazało się, że właśnie to jest „darmoch“. Na „Złotem runie“ Przybyszewskiego, na balkonie pierwszego piętra, także sama „darmoch“ w bezmyślny sposób zanosila się chwilami ze śmiechu, wyprowadzając z cierpliwości inteligentną publiczność, pragnącą spokojnie słuchać tego niepospolitego dzieła. Rozumiemy, iż teatr niestety nieraz trzeba, jak to mówią, „podwatować“ — aby artystom nie było przykro grać przed pustą widownią — ale należy watować umiejętnie, odbierać bilety gratisowemu ludzi inteligentnych, umiających zachować się w teatrze i rozumiejących, co jest teatr. Piszemy to w imieniu publiczności inteligentnej, która w tych dwóch wypadkach zwróciła się ku nam z prośbą o interwencję.

Humorystyczne ogłoszenie. W tych dniach rozlepiono na ulicach Lwowa olbrzymie afisze, na których wielkimi literami czytać można.

„Dla ludności!

Bez różnicy rangi i stanów! Wszyscy zatrzymują się zadiwieni. Cóż to znaczy? Jakież dobrodziejstwo spadnie wreszcie na ludność miasta Lwowa bez różnicy rangi i stanu! Czy darowanie niezapłaconych podatków? czy zarządzenia sanitarne, które pozwolą nam pić czystą wodę? Czy naprawienie dziurawych jak sita rynien? Czy powiększenia ilości latarni i policyantów? czy obranie dorożkarzy i dorożek z robaactwa i brudu? Czy uwolnienie Góry Zamkowej od jeszcze wstrętniejszego robaactwa, jakie ją obsiadło? czy... wreszcie już nie wiemy, jakie to ma być dobrodziejstwo dla „ludności“ Lwowa. Dowiadujemy się wreszcie, iż każdy może za swoje pieniądze nabyć towar — każdy... bez różnicy rangi i stanów! Humor jeszcze istnieje we Lwowie, choćby na afiszach reklamowych.

Pojedynek na pistolety — pod bardzo ciężkimi warunkami: na 10 kroków, odbył się wczoraj we Lwowie między pp. D. a M. Pojedynek, choć się skończył bezkrwawo, wywołał straszne wrażenie, bo kula jednego z przeciwników przeszła przez włosy drugiego.

Straszny gość. Do składu broni Dzikowskiego wchodzi gość.

P. D. Czem mogę służyć?

Gość. Proszę o rewolwer na sześć... osób.

Tableau!

Rubrykę „Sport“ znajdują czytelnicy na stronach 8, 9 i 10.

Pobicie. W sklepie Samuela Eckera przy ul. Krakowskiej pod l. 1. pobito wczoraj włóścianina z Podleszek Fedka Iwańciowa. Uprzejmy kupiec posprzecząwszy się z Fedkiem, zamknął drzwi sklepu i począł wraz z subjektem swym bić włóścianina. Dopiero wezwany przez przerażoną żonę jego policyant, uwolnił ofiarę z rąk rozwścieczonych handlarzy. Sprawę oddano sądowi.

Wielką awanturę w szpitalu wyprawili wczoraj Gustaw Maćków pobivszy drugiego chorego, Grzegorza Zborowickiego. Zarząd szpitala oddał Maćkowi do ukarania policyi, za co mszcząc się czterej jego towarzysze, rzucili się na Zborowickiego i skatowali go w okropny sposób.

Zarząd szpitala oddał więc całe to miłe towarzystwo policyi. Są to: Franciszek Schuster, Alojzy Patz, Wiktor Metera i Antoni Tokarz.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj przy ulicy Wybranowskiego pod l. 11 o godzinie 3 popoł.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 4^o R.

Kronika policyjna. W ulicy Janowskiej pod l. 92, rozbito drzwi komórki i skradziono ubrania i bieliznę parobka Hrynia Punia, wartości 52 złr. Sprawcę tej kradzieży wysłedziła policya w osobie parobka Szulima Menscha. — W Kasynie miejskim skradziono kucharzowi Leopoldowi Pałkowskiemu z mieszkania kufer z bielizną i garderobą. — Włóściankę z Suchowoli Annę Dawid aresztowano wczoraj na placu Strzeleckim za kradzież dwu par butów męskich. Dawid przy targowaniu butów skradła jedną parę, a odniósłszy ją w bezpieczny schowek, powróciła ponownie próbować szczęścia. — W ulicy Hausnera pod l. 27, skradziono z kurytarza dużą wiszącą lampę błyskawiczną. Pani Maryja Bielańska z Podkaminia zgubiła na placu Kapitulnym pugilarską z kwota 27 koron. — Włóścianin z Rokity Dmytro Sielecki, poznał wczoraj w rękach handlarza Arona Mantla, skradzionego mu konia. Konia oddano komisaryatowi dziel. II. aż do rozstrzygnięcia sprawy w sądzie. — Ze szpitalu powszechnego oddano do aresztów awanturnika Gustawa Maćkowi za pobicie kilku chorych. — W antykwarńi Hindy Igiel przytrzymał wczoraj jakiegoś ucznia gimnazjalnego, który chciał tam sprzedać dwa tomy „Dziejów Narodu polskiego“. Chłopak pozostawił książki w rękach antykwarza i zbiegł ze sklepu. Książki

zdeponowano w policyi. — W ulicy Leona Sapihy aresztowano Grzegorza Żurawego za kradzież drzewa ze składu p. Jędrzeja Romanicza.

Kronika krajowa.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W Stryju dnia 27 marca w sali „Domu narodnego“ odbył się interesujący wykład z „Historji kultury“ p. Artura Hausnera ze Lwowa. Następnym wykładem zapowiedziany na niedzielę, odbędzie się dopiero po świętach, o czym miejscowy Zarząd szanowną publiczność zawiadomi.

W Stanisławowie odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m., w sali teatralnej o godz. 4 popołudniu wykład dr. Mikołaja Hankiewicza na temat: „Rok 1848“.

Zakopane. Nakoniec rozstrzygnięta została pomysłu sprawa utworzenia filii pocztowej w Zakopanem. Dyrekcya poczt, czyniąc zadość uzasadnionym i słusznym życzeniom mieszkańców naszej stacyi klimatycznej, postanowiła z wiosną b. r. utworzyć w Zakopanem dwie poczty filialne, z których jedna mieścić się będzie przy ulicy Nowotarskiej niedaleko klimatyki, a druga na dworcu kolejowym.

Zima trwa w Zakopanem ciągle. Śnieg pada całymi dniami. Będziemy mieli białe święta wielkanocne. Ostatni wiatr halny był wyjątkowo gwałtowny. Zbił przeszło czterdzieści latarni i polamał trochę drzew.

Z Tarnowa donoszą nam, że egzaminu z rachunków kapięcych i podwójnej buchalterji kupieckiej, złożyli z bardzo dobrym postępowaniem w szkole politechnicznej pp. Jan Haas, B. Sandhaus i Herman Kupfermann.

Żółkiew. W dniu 24 bm. odegrało Kółko amatorskie „Resursy“ 4-aktową sztukę Blizińskiego p. t. „Pan Damazy“ pod znakomitą reżyserją p. M., który jest duszą tutejszego Kółka dramatycznego. Wszyscy amatorowie wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

Wybór prezesa i nowego wydziału Towarzystwa Resursy odbył się dnia 26 bm. przy ogromnym udziale członków Towarzystwa. Wydział odświeżono nowymi siłami, a prezesem wybrano ponownie p. Hillicha, człowieka nadzwyczaj energicznego i niezwyklej zalet towarzyskich co daje rękojmię podniesienia się resursy i rozbudzenia życia towarzyskiego. Nowy wydział projektuje już dziś szereg rautów, wycieczek etc.

Bawił w mieście naszym niedawno znakomity artysta p. Popiel, celem porozumienia się z gminą, co do ustawienia pomników hetmana Żółkiewskiego i króla Jana III. Czy pertraktacje z ojcami miasta odniosą pożądaný skutek, okaże się w niedalekiej przyszłości, napomknę tylko mimochodem, iż dwa takie pomniki podniosą miasto znacznie, tembardziej, że Żółkiew cywilizuje się w ostatnich czasach bardzo. Obiecują nam nawet wodociągi i oświetlenie acetylenowe, czy jednak nie skończy się na obiecankach, zobaczymy.

Mieszkańcy miasta zamierzają wnieść petycję zbiorową o uregulowanie stosunków kolei, łączącej nasze miasto ze Lwowem, a mianowicie, albo o większą ilość pociągów lub lepszy rozkład.

Tarnopol. Pierwszy na r. 1901 statutowy koncert urządziło dziś Tow. przyjaciół muzyki. Sala „Sokola“ zaroila się od gości, zebrało się bowiem około trzystu osób.

Program wieczoru był nader urozmaicony. Po odegraniu uwertury „Ruy Blas“ przez orkiestrę 55 pp. nastąpił solowy śpiew tenorzysty Matogi „W dzień zaduszny“ i wyjątek z opery „Mignon“, potem gra na skrzypcach p. Karola Hackera „Hejre Kathi“ i „Berceuse“, deklamacya humorystyczna p. Wachtla, w końcu eleganckie, mistrzowskie odegranie przez dyrektora Kołaczkowskiego polonesu Chopina. Każdy punkt programu koncertu wywoływał zasłużone zupełnie burze oklasków, niestety był on za szczupłym dlatego, że na zakończenie grano obrazek ludowy „Łobzowanie“. Na wyróżnienie co do gry zasługują Paweł Brózda p. Klim., Magdalena pani Haus., Stanisław p. Tap. i Protazy p. Jabłoński. Pięknie wypadły krakowiaki p. Isak., Czerm. i mazur osemka. Wydziałowi i kierownikom Towarzystwa należy się szczerze uznanie, albowiem Tow. muzyczne rozbudza coraz więcej u nas zamiłowanie do muzyki i sztuki.

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia towarzyszy blacharzy i rękawiczników odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godzinie 10 we własnym lokalu przy ulicy Szymona l. 2.

Ogłoszenia konkursów. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 16 mara b. r. zostanie udzielonem z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 koron.

Kandydaci winni wykazać się:

a) iż są urodzeni w królestwie Galicyi i Lodomerji, religii katolickiej, zamieszkali we Lwowie i tutaj się osiedlający, którzy albo w tym roku zawarli małżeństwo, albo je przed dniem 16 maja jeszcze zawrą;

b) wykazać się świadectwem ubóstwa i moralności, przez dotyczące władze kościelne wystawionem a przez władzę świecką zatwierdzenem.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść do magistratu król. stoł. miasta Lwowa najdalej do 16 kwietnia 1901.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na trzy posagi po 770 koron dla ubogich dzwecząt sierót po rzemieślnikach z fundacyi im. śp. Antoniego Chylińskiego.

Dziewczęta ubiegające się o posag mają przedłożyć:

- 1) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej i ukończyły już lat 10 a nie przekroczyły lat 24;
- 2) metrykę śmierci rodziców względnie ojca;
- 3) świadectwo ubóstwa i moralności;
- 4) dowód, że ojciec ich był rzemieślnikiem;

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 1 czerwca 1901.

Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone wymienionymi wyżej dokumentami, należy wnieść do magistratu najdalej do 30 kwietnia br. Podania wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.]

Z Towarzystwa muzycznego. W niedzielę 31 b. m. wykona Towarzystwo muzyczne o godz. pół do 1, w sali Sokola oratorium Bethovena na sola, chór mieszany i wielką orkiestrę „Chrystus na górze oliwnej“. Powtórzenie IX. symfonii musi doznać pewnej zwłoki z powodu feryj świątecznych, gdyż znaczna część członków chóru opuszcza Lwów w wielkim tygodniu. Po świętach Wielkanocnych przystąpi więc Towarzystwo muzyczne, na ogólne żądanie do powtórzenia wystudjowania dzieła i poda je w wykonaniu jeszcze poprawniejszem na koncercie nadzwyczajnym.

Lwowski Klub cyklistów urządzi w niedzielę dnia 31 marca 1901, w sali Kasyna miejskiego, wieczorek z laskawym współudziałem pp. Kwiatkiewicza i Stanisławskiego, art. teatru miejsk., pani S., pana T., nowej dwunastki śpiewackiej i Kółka amatorów Kasyna miejskiego. Zakończy „Rower swatem“, żart sceniczny w jednej odsłonie, oryginalnie napisany przez dra Rafę.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę 30 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Ostatni pożegnalny występ Ig Warmutha i Eug. Strassera.

W niedzielę 31 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Odrodzenie“, komedia w trzech aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda, przekład Zofii Wójcickiej

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Armand Dutertre, artysta francuski, z pochodzenia Polak (Pluciński), znany już naszej publiczności, przybywa do Lwowa przed świętami dla dania tutaj wieczoru deklamacyjnego. Program nadesłany przedstawia się niezmiernie interesująco. Widzimy na nim nazwiska Sully Prudhomme, Verlaine'a Hugo, Baudelaire'a. Dalej p. Dutertre czytać będzie fragmenty „Orlecia“ Rostand'a. P. Dutertre objechał niemal cały Wschód i wszędzie cieszył się ogromnem uznaniem i powodzeniem.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 30 marca.

Podatek od wódki.

Wiedeń. Sprawozdanie komisji wódczanej wyszło już z druku. Rekapitułuje ono dyskusję nad podwyższeniem podatku wódczanego, przeprowadzoną w komisji i sądzi, że elastyczność podatków od spirytusu została już wyczerpaną ze względu na liczne podwyższenia z lat ostatnich.

W komisji pojawiła się wątpliwość, dlaczego podwyższa się podatek od wódki, a nie podwyższa się podatek od piwa?

Sprawozdanie to porusza także, że sanacya finansów krajowych przez podwyższenie podatku od wódki mniej się da odczuć, aniżeli by się dały ludności odczuć dodatki do podatków bezpośrednich.

Ciekawy proces.

Wiedeń. Niektórzy akcyonaryusze dawnego Towarzystwa tramwajowego, które obecnie nazywa się „Bau u. Betrieb Gesellschaft“, wytoczyli proces przeciw towarzystwu tramwajowemu w likwidacyi, a mianowicie z tego powodu, że akcyonaryusze dawnego towarzystwa tramwajowego mieli uprawnienie do nowych akcji emisyjnych. Sądzą oni, że zmienionu tylko firmę, a Towarzystwo zostało to samo, a zatem, że obecnie akcyonaryusze zostali w swych prawach ukróceniu i żądają obecnie odszkodowania 10 albo 12 milionów. Zastępca towarzystwa tramwajowego w likwidacyi, adwokat dr. Feuchtmantel zasystował rozdzielenie majątku tego towarzystwa między członków aż do rozstrzygnięcia tego procesu.

Delegacye.

Praga. Jak *Narodni Listy* donoszą, ks. Ferdynand Lobkovic, marszałek Sejmu czeskiego, został desygnowany na prezydenta delegacyi austriackich w roku bież.

Prof. Lutoslowski.

Kraków. Profesor Lutoslowski założył tu prywatne seminarjum filozoficzne narodowe polskie; będzie ono tylko dostępne dla pewnego grona osób, które jest dość nieliczne.

Prof. Lutoslowski w pierwszym wykładzie swoim streścił swoje wykłady poprzednie na uniwersytecie, na dalszych wykładach zajmować się będzie Lutoslowski „Genezą ducha“, „Dziadami“ i „Nieboską komedyą“.

Z sali sądowej.

Kraków. Dnia trzeciego kwietnia rozpocznie się ciekawa rozprawa przeciw Waclawowi Śmigielskiemu, dezterterowi 42 p. dragonów, który zbiegł ze służby i namówił do udania się razem z sobą Beile Grünbaum z Częstochowy. Beila mieszkala w klasztorze pewnym w Krakowie i miała się ochrzcić.

„Sagrada Barber“

zołodek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecano i używane jako pewny i łagodny środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2.40 — Pudełko próbne 70 hal.
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysła opłatnie za nadesłaniem należytości Apotheke „Zum heil. Geist“, Wien I., Operngasse 16. 289

Beila ma lat 16. Śmigiełski odpowiada przed sądem za uprowadzenie.

Oprócz tego rozpoczną się wkrótce dwie ciekawe także rozprawy o uprowadzenie.

O szkołę wyznaniową.

Kraków. Na wczorajszym posiedzeniu sekcji szkolnej Rady miasta odczytano pismo konsystorza, w którym ten pisze, że nie przydzielił katechety do szkoły im. Rzewuskiej, gdyż szkoła ta nie jest w myśl testamentu, nie będąc ściśle wyznaniową. Odczytano dalej pismo Arcybractwa Miłosierdzia, w którym to bractwo wzywa Radę, aby postąpiła w myśl dalszych zarządzeń testamentu, skoro nie uczyniono zadość wymogowi utworzenia szkoły wyznaniowej. Odpowiedzi na to pismo odmówiono.

Tani węgiel.

Kraków. Miejski skład węgla zniżył ceny węgla od pierwszego kwietnia i to węgla, dostawionego wozami, na 80 halerzy, zaś kupowanego na składzie na 72 hal. Poczyniono także dalej idące wnioski dla instytucji humanitarnych.

Sprawa Aratenówniej.

Kraków. Ministerstwo zwróciło sprawę Aratenówniej, celem prowadzenia dalszych dochodzeń przez tutejszy sąd co do jej uprowadzenia.

Pogłoska.

Kraków. Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że prezes Akademii umiejętności, Stanisław hr. Tarnowski ciężko zachorował. Pogłoska jest nieprawdziwą. Hr. Tarnowski zaziębł się trochę i ma chrypkę i nie wychodzi dziś z pomieszkania.

Głosy prasy o parlamencie.

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki omawiają zamknięcie sesji przedświątecznej Rady państwa, wyrażając radość, że przecież parlament pracuje po tyloletniej bezczynności. Uważają to za objaw charakterystyczny, że Lueger stracił już swój wpływ w Izbie i że wczoraj nikt go nie słuchał, gdy mówił, a nawet żądano, by przestał.

Ochrona przed strejkami.

Marsylia. Tutejsi fabrykanci i kupcy uchwalili zawiązać zjednoczenie celem ochrony swoich interesów przed strejkami.

Śniegi.

Medyolan. Zarówno tu, jak i w innych miastach Włoch, pada obfity śnieg. Góry okryte są śniegiem.

Wiedeń. Na walnem zgromadzeniu „Union-Banku“ uchwalono, stosownie do wniosku rady zarządczej, rozdzielić z czystego zysku 7 i pół procent dywidendy, — co wypada po 30 koron na akcyę.

Kroniczka z ostatniej chwili.

„Jeśli pan złodziei złapie, my ich ukarzymy“ — raczył powiedzieć jeden z komisarzy policyi lwowskiej, gdy okradziony, słuchacz inżynierii p. A. R. prosił, aby zarządzo poszukiwania. Złodziejami, których policja łapać się nie spieszy, są, jak stwierdzają świadkowie, dwaj szeregowcy 30 pp. Do pomieszkania p. R., znajdującego się pod l. 3, przy ulicy Wiśniowieckich, dostali się oni wtrychem i zabrali mu całą garderobę i bieliznę.

I byliby zbiegli niepostrzeżenie, gdyby w swej zuchwałości nie dostali ochoty włamania się również do pomieszkania p. Br. M. Tam poszło im mniej szczęśliwie. Pan M. spostrzegł złodziei i usiłował jednego z nich przytrzymać, co mu się jednak nie udało. Rzeźmieszek zbiegł, pozostawiając p. M. z ranami na głowie.

A policja powiada: „Jak pan złodziei złapie, my ich ukarzymy“.

Berlińskiej giełdy nie otrzymaliśmy z powodu przerwy telegraficznej na przestrzeni Berlin-Wiedeń.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 30 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	placą: 254—	szukają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 marca.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7 80 do 7 80. Pszenica na termin 7 30 do 7 50. Żyto gotowe 6 60 do 6 80. Żyto na termin 6 30 do 6 50. Owies obrobny 6 50 do 6 80. Owies na termin 6 40 do 6 60. Jęczmień pastewny 5 50 do 5 75. Jęczmień browar. 6 50 do 6 80. Rzepak nowy 10 50 do 10 75. Liniarka — do —. Groch pastewny 6 75 do 7 —. Groch do gotowania 7 50 do 12 —. Wyka 8 50 do 9 —. Bobik 6 25 do 6 50. Hreczka 7 25 do 7 75. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5 90 do 6 20. Ciemiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45 — do 65 —. Konieczyna biała

35 — do 75 —. Konieczyna szwedzka 60 — do 95 —. Tymotka 20 — do 26 —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17 25 do 17 75; paritas Tarnopol na termin 16 — do 16 25.

Uspokobienie lepsze.

Wiedeń, 30 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117 60, Renta majowa 98 15, Węgierska renta koronowa 93 —, Akcyje kredytowe 720 50, Kredytowe węgierskie 723 —, Bank anglo-austryacki 286 —, Unionbank 570 50, Bankverein 504 —, Laenderbank 435 —, Kolej pań. 699 —, Lombardy 107 25, Elbenthal 510 50, Towarzystwo akcyjne broni 311 — Akcyje tytoniowe — Alpiny 481 50, Rima Muranya 526 50, Prager Eisen 1796, Losy tureckie 108 50, Ruble 253 25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcyje gal. Banku hip. —, 4 1/2 Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4 1/2 Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna.

Wiedeń, 30 marca. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7 88 do 7 99, pszenica na maj-czerwiec od 7 93 do 7 94, pszenica na jesień 7 96 do 7 97, żyto na wiosnę od 7 97 do 7 98, żyto na maj-czerwiec od 7 94 do 7 95, żyto na jesień 7 12 do 7 13 kukurydza na maj-czerwiec od 5 59 do 5 60, kukurydza na lipiec-sierpień od 5 69 do 5 70, kukurydza na wrzesień-październik od 5 84 do 5 85, owies na wiosnę od 6 86 do 6 87, owies na maj-czerwiec od 5 80 do 5 81, owies na jesień od 0 — do 0 —, rzepak na sierpień wrzesień od 13 — do 13 10, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 0 — do 0 —.

Spokojne.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 30 marca. Pszenica na kwiecień od 7 56 do 7 57, pszenica na październik od 7 66 do 7 67, żyto na kwiecień od 7 70 do 7 71, żyto na październik 6 74 do 6 75, owies na kwiecień od 6 38 do 6 40 kukurydza na maj od 5 30 do 5 31, na lipiec 5 41 do 5 42 Rzepak na sierpień-wrzesień 12 50 do 12 60.

Ofarty dostateczne.

Słaba.

Słaba.

Pięknie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 marca b. r.

Hotel George'a. St. Wychowski z Szańkowiec, L. Krieser z Doliny, D. Pogodowski z Sudkowiec, J. Falk ze Stanisławowa, W. Serwatowski z Jezierzan, J. Leo z Krakowa, J. Zuckermann z Hrechowiec, M. Parkinson z Ropienki, F. Paulus z Wankowa, M. Zakrzewska z Wiktoria, D. Falk z Drohobycza, St. Jurski z Borysławia, J. Priester z Wiednia, J. Tabova z Bukowiny, K. Łukasiewicz z Podłuża, M. Tustanowska z Żurawa, B. Kociński z Rosy, St. Trzebiński z Wołoczysk, W. Rosenbach z Przemysła, J. Jablonowska z Bursztyna.

Hotel Francuski. W. Jaruntowski z Twierdzy, J. Zubek ze Zborowa, S. Herzig z Sanoka.

Hotel Europejski. M. Horodyńska z Zbytniowa, A. Abramowicz z Krakowa, J. Niemietz z Olomuńca.

Grand Hotel. A. Achtenberg z Wiednia, L. Staniszewski z Radomyśla, R. Myszkowski z Krakowa, M. Cieński z Kunaszowa, R. Mütz z Wiednia, R. Gawiński z Kijowa.

Hotel Imperial. St. hr. Jablonowski z Popowiec, T. Sroczyński z Jasła, A. Tomer z Wierzbicy.

Hotel Bellevue. D. Amster z Czerniowiec, M. Reichmann z Podhajec, A. Frank z Wiednia, O. Kirschen z Kolomyi, D. Holländer z Krakowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtań. Leczenie chorób mowy (jąkanie, bełkotanie, szepienie, mowa nosowa itd.) ul. Kościuszki l. 8 od 3—5 popołudniu. 1438

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 1404

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. IZYDOR KOZOWER, adwokat w Czortkowie, zaręczył się 1973

z panną FANY BASLEWY ze Lwowa.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer 112

Dr. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina l. 6. Telefon 963.

Dentysta Dr. M. Senensieb

po długoletniej praktyce lek. i ukończeniu studiów specjalnych na królewskiej klinice w Berlinie,

otworzył ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

przy ul. HALICKIEJ L. 1. (róg Rynku) i ordynuje od godz. 9 do 6 wiecz. 2089

Kierownika

w zakresie bielizny damskiej i męskiej, młodego zdolnego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuję dla Krakowa. Osobiste przedstawienie się w niedzielę od godz. 11 do 1 w hotelu „Grande“ portyer wskaże. 2088

Prof. Cervello 1564
Igazol i potrzebny do tego aparat inhalacyjny
„SALUS“

wypróbowany w krajowych i zagranicznych szpitalach dostać można we wszystkich większych aptekach krajowych i zagranicznych tylko za receptą lekarską. Prospekta i informacje udziela gratis i franco apteka: „Alte K. K. Feldapotheke“ Wiedeń I. Stefansplatz.



Marka ochronna.
SŁYNNNA ROSYJSKA
HERBATA karawanowa
BRACI
K.I.C. POPOFF w Moskwie
Najlepsza marka.
Nadworní dostawcy.

W oryginalnych paczkach dostać można we wszystkich lepszych handlach. 786

Krakowski skład fabryczny parkietów i podłóg
ZYGMUNT LIEBERMANN, Kraków,
obejmuje dostawę parkietów i podłóg z ułożeniem w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach. 528

Do zapuszczania podłóg i posadzek!

- Pastę krajową lepszą od francuskiej zł. 1 40
- Masę woskową własnego wyrobu „ 1 20
- Lakier bursztynowy „ 1 —
- Lakier prędko schnący „ 1 40
- Wosk pszczelny ct. 25, 50, 75, „ 1 —
- Terpentyna krajowa i francuska
- Sukno do podłóg, sztuka ct. 25, 30 „ — 60
- Szczotki do froterowania 1 — 1 40 1 70 2 —
- Szczotki wszelkiego rodzaju
- Lakier biały emaliowy do drzwi i okien
- Krochmal kremowy do franek
- Farbka kremowa do franek 1698
- Farby na pisanki paczka 3 ct.

poleca tylko w doborowych gatunkach
O. T. Wincklera Syn
we Lwowie, Rynek l. 28.

Polecamy nasz główny

Skład win.

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina mołdawskie po 56 ct. za litr wina **Magyarader** po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie **Riesling**. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11 Z poważaniem
MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupnie baczyć dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm: 66

- pp. Albert Skowron Cukiernia J. Wierzbickiego
- Musiłowicz i Janik „ Aleks. Bieniecki
- Ludwik Stadtmüller „ Czudzak i Sotschek
- Jan Ludwig Cafe Schneider
- Stanisław Markiewicz „ Cristall-Passage, Huget
- Karol Bayer „ Boulevard.

Tereza Bernsteinówna
Salomon Elster

współwłaściciel firmy Elster i Topf
zaręczeni.
L W Ó W. 2072

Maryja Fellerówna

Szymon Edelman

zaręczeni. 2095
Lwów, w marcu 1901.

Kto życzy sobie pić na święta

dobre naturalne wino stołowe lub deserowe, niechaj raczy je kupić w składzie win dalmatyńskich, chorwackich i istrijskich

Braća Didolić

Lwów, ul. Czarnieckiego l. 3.

Adwokat Dr. FEDAK

przeniósł swoją kancelaryę 2080

na ulicę Sykstuską nr. 48.

Sukna

na sezon wiosenny

po bardzo przystępnych cenach

poleca 1839

BAZAR KRAJOWY

Krajowego Związku przemysłowego

Ulica 3-go Maja.

Do najbliższych ciągnięć

polecamy Losy ci-sańskie, 30% Boden-credit i 4% węg. hipoteczne za gotówkę oraz na spłaty miesięczne z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty. Z losów mniejszych zalecamy grupę: 1 włoski Czerwonego Krzyża, 2 węg. Bazylika, 2 serbskie i 2 węg. Joziv 7 losów za Koron 130. (26 rat po 5 kor.) Czeki pocztowe, Gazeta losowa etc., bezpłatnie. — Dom bankowy WIKTOR CHAJES i Sp. Lwów. Sykstuska 8. Prosimy żądać prospektów. 1348

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko złr. 4:50 — jednak nie mogę ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że do skutku nie dojdzie. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielskich spodków Wiktorii,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozpylacz cukru,

42 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosowne na podarki weselne i okolicznościowe jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewni prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Czetwertyńska.

Z wzoru bardzo jestem zadowolona i upraszam o całą kolekcję.

Oedenburg, (Węgry).

Baronowa Marschall.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya.

Babc, kapitan.

S. P. 30/3

Ważne!!!

Dla Świątecznych c. k. Sądów i Urzędów

Kompletnie urządzone prasy autograficzne, jakoteż wszelkie przybory do tych mianowicie:

Płyty cynkowe. Czernidło autograficzne i piórowe w puszkach à 1/8, 1/4, 1/2 i 1/1 kgr. Preparat autograficzny. Atrament autograficzny Dornera, Leonhardiego i we fiaskach blaszanych à 1/4 i 1/2 Ltr. Tektury do pras. Guma arabska do pras. Gąbki i grzybki do czyszczenia pras. Kreda do czyszczenia płyt. Papier szmirglowy do czyszczenia płyt. Tusz autograficzny i litograficzny w laskach. Pokost litograficzny Terpentyna francuska do pras. Hektografy gotowe. Masa hektograficzna najlepsza. Atrament hektograficzny czarny, fioletowy, czerwony, niebieski i zielony. Atrament do pisania i kopiowania we fiaskach, kamionkach i na wagę w najlepszym gatunku. Papier do pisania konceptowy, kancelaryjny i ministerjalny. Pióra stalowe do pisania. Ołówki Hardtmutha czarne i kolorowe.

Poleca

najtaniej jedyny wyłączny Skład

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

1486

SPECYALNY SKŁAD

DYWANÓW

kap, portyer

i materji na meble

pod liczbą 13 plac Halicki

(dawniej Zwieback) 2048

został już otwarty

Największe i najtańsze książkowe wydawnictwo tygodniowe

„Biblioteki dzieł wyborowych“

które daje swym prenumeratorom co tydzień jedną książkę, objętości 10 do 12 arkuszy druku, z portretem autora, przedmową innego krytyka i wielu ilustracjami. W zakres wydawnictwa Biblioteki dzieł wyborowych, wchodzi 4 działy: 1. Arcydzieła literatury powszechnej. 2. Dzieła beletrystyczne. 3. Dzieła historyczne. 4. Dzieła popularne, naukowe ze wszystkich działów wiedzy współczesnej.

Prenumerata Biblioteki dzieł wyborowych wynosi: kwartalnie tylko 3 złr. 50 cent., miesięcznie 1 złr. 20 cent.; w ozdobnej oprawie kwartalnie 5 złr. 45 cent., miesięcznie 1 złr. 85 cent.

Jako premium w roku ubiegłym stałym prenumeratorom, daliśmy niezrównanej wartości dzieło, składające się z 6 wielkich tomów wspaniale ilustrowanych „Historję literatury polskiej“, opracowaną przez znakomitego pisarza Dr. Piotra Chmielowskiego. Cena tego dzieła w handlu księgarskim, przewyższa roczną prenumeratę Biblioteki dzieł wyborowych.

W roku bieżącym, tj. 1901, damy jako premium także niezrównanej wartości dzieło, wspaniale ilustrowane w 12 tom „Historję literatury powszechnej, J. A. Święcińskiego, ozdobioną licznymi ilustracjami. — Wobec tego możemy śmiało nazwać Bibliotekę dzieł wyborowych, najtańszym książkowym wydawnictwem tygodniowym. Adres: Wydawnictwa Biblioteki dzieł wyborowych, pl. Maryacki 4, Lwów, hotel Europejski.

Aptekarza Schneider

Herbata

na kaszel

i

proszek na katar

z apteki

St. Georg we Wiedniu,

V/2, Wimmergasse 33

sporządzone według lek.

przepisu, działa kojąco na

organy oddechowe, rozluźnia

śluz, łagodzi kaszel,

chrypkę i drapanie w gardle.

Proszek 50 ct., należąca

do tego herbata 50 ct.

pocztą więcej 20 ct. za

opakowanie (bez porta).

Mniej jak 2 paczki pocztą

się nie wysyła Apteka St.

Georg Wiedeń V/2, Wimmer-

gasse 33. Składy w apte-

kach: Mikolascha, Ruckera

i Sp. i St. Krzyżanowskiego

Proszę przestrzegać

markę ochronną apteki

St. Georg. 107

Inserat proszę wyciąć i zachować.

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskie“.

Wiktor Prawdzic Sokołowski

żołnierz wojsk polskich z roku 1863/4

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29 marc b. r. w 65 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 31 marca b. r., o godzinie 4 popołudniu, z domu przy ul. Hofmana Opata l. 16 na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi i wnukami, zapraszają przyjaciel, kolegów i znajomych zmarłego.

Lwów, d. 29 marca 1901.

„Concordia“ A. Kurkowski ul. Sobieskiego. 2093

Zakład leczenia przyrodą

Pierwszy i najstarszy (założony w rku 1855)

pierwsze miejsce leczenia atmosferą

VELDES nad jeziorem tejże nazwy w Krainie

(11 godzin drogi z Wiednia koleją)

Stwierdzone znakomite wyniki kuracyjne we wszystkich chronicznych, szczególnie nerwowych chorobach. Wielkie nowe łazienki. Kąpiele parowe w łożku, łagodne stosowanie wody, kąpiele słoneczne i powietrzne, wielka kolonia namiotów; pięć uroczysk położonych parków do kąpielni powietrznych. Ceny umiarkowane. Sezon Maj-Październik. Prospekty gratis. Wiadomości udziela lekarz zakładu dr. Rhoden, Wiedeń, IX., Porzellangasse 13.

2079

Właściciel i założyciel: A. RIKLI.

Założona w r 1898 i zawsze we własnym zarządzie prowadzona, wielokrotnie odznaczona, ostatnio na wszechświatowej wystawie w Paryżu 1900 r. „GRAND PRIX“ 1936

Rafinerya Spirytusu

i c. k. uprzyw.

Krajowa fabryka rosolisów, likierów i rumu

Ekscelencyi Romana hr. Potockiego

w ŁAŃCUCIE

poleca swe niezrównanej, od szeregu lat wypróbowanej i uznanej dobroci

rosolis i likiery we wszystkich smakach oryginalną, pod gwarancją prawdziwą, kilkunastoletnią wystawą

starą Żytniówkę

dorównującą pod względem siły i leczniczych właściwości prawdziwemu koniakowi

KONTUSZÓWKĘ

oraz ogólnie znany znakomity

TARNIAK, JARZĘBIAK, Rummy i wódki

aromatyczne.

Składy we wszystkich pierwszorzędnym handlach, których wykaz wkrótce ogłosimy. Zamówienia przyjmuje także Zarząd fabryki.

Prawdziwe tylko w oryginalnych fiaskach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelni, browarów, cegielni i t. d., poleca 1968

ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzony skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe ikonopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

Plótna stołowe, bielizna, szyfony, ręczniki, chustki i pościel

poleca
najtaniej

ANTONI GUDIENS

Lwów, pl. Maryacki l. 4.

COLOSSEMENTIONA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 2061

Niestychanie tania cena!!!

Serwis porcelanowy biały 2025 na 6 osób — 30 sztuk, tylko 5 złotych 20 cent.

Złożenie: 6 talerzy głębokich, 12 płytkich, 6 deserych, 1 waza, 1 sosierka, 1 półmisek owalny, 1 półmisek okrągły, 1 kompotierka, 1 solniczka.

Serwis z dekoracją w kwiaty na 6 osób, złożenie, jak przy białym 30 szt. tylko za 7 zł. 90 ct.

Serwis szklany gładki na 6 osób — 31 sztuk tylko 3 złotych 60 cent.

Złożenie: 6 kieliszków do wina większych, 6 mniejszych, 6 na likier, 6 szklanek, 6 kubków na szampań, 1 kerafka do wody.

Serwis szklany z paskiem mat. złożenie jak wyżej, tylko 4 złoty 95 cent.

Serwis do herbaty porcelanowy z dekoracją w kwiaty na 6 osób tj. 6 par filiżanek i nalewka tylko 1 złoty 95 cent.

Serwis do czarnej kawy z dekoracją na 6 osób, t. j. imbryk, 6 par filiżanek, 1 cukierniczka tylko 1 złr. 85 cent.

Powyzsze przedmioty znajdują się na mojej NIEUSTAJĄCEJ WYSTAWIE porcelany, szkła i samowarów. gdzie każdy z PT. Szanownej Publiczności może całkiem bezinteresownie przekonać się o wielkim wyborze, dobroci i niskich cenach moich najlepszych towarów.

Kazimierz Lewicki, Lwów Główny skład dla Galicyi Porcelany, Szkła, Herbaty, Samowarów i towarów mieszanych, założony w roku 1815. Lwów, ulica Trybunalska.

Ceny stałe możliwie najniższe. — Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Na wszelkie zapytania odpowiadamy Administrowana tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do praktyki sądowej sprzedam książki, wykłady: instrukcyjny i tabularny. Piotra Skargi 2, Żukowa. 2085

Portepiany i pianina, gotówka lub w zamian; także za spłatą ratami, poleca 25 lat istniejąca firma: Karol Marecki (starszy) ul. Czarnieckiego 2, obok Hotelu warszawskiego. 2081

Portepian dobrej firmy tania do sprzedania u Bartoszewskiego, Halicka 15. 2086

Masło dwa razy dziennie świeże w 3 gatunkach, Szynki pragskie poleca najmniejszej Z. Zadurawicz i Spółka 2094

Portepian krótki prawie nowy i pianino, tania sprzedam. Kopernika 14. 2084

Elegancki powozik zupełnie nowy jest na sprzedaż Wiadomość Lwów. Hotel krakowski W. J. 2064

Wyżł w drugim polu rasy Angielsko-Czeskiej jest za 30 koron do sprzedania. — Zarząd dóbr, Ożydów. 2065

Jakubowski i Jarra RYNEK 37, z powodu zmiany lokalu sprzedaje się całe urządzenie sklepowe. 2036

Herbatniki znakomite 1/2 kilo 1 zł, oraz przepyszna herbata aromatyczna i silnie nuciągająca, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Książki

po niższych cenach. Wielki Śpiewnik polski. Zbiór około 900 pieśni, patryotycznych, religijnych, obyczajowych i miłosnych. Tom o 1375 str. w oprawie 3 kor. Staletnia walka narodu Polskiego o niepodległość Tom o 452 str., z 60 portretami, kor. 1.40.

Daszyńska Zofia Dr. „Zarys ekonomii społecznej“. Tom o 368 str. 2 kor., w ozdobnej opraw. 3 kor.

Limanowski B. „Historia ruchu społecznego w XIX stul.“ Tom o 498 str. 1 kor.

Schenka prof. „Teoria o wpływanie na powstawanie pleci“, przedstawiona popularnie i krytycz. przez Dr. F. R. Ik. Limanowski B. „Socjologia Augusta Comtea“. Rozprawa filozoficzna, 1 kor. 1504

Limanowski B. „Historia powstania narodu Polskiego“ 2 tomy 2 kor.

NA SKŁADZIE w Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Maryacki 41.

Woda lwowska Jana Innatowicza, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena 3 kor., 1.60 i 80 hal. 16.2

Dywan-obrus nowy, haft piękny, turecki, jedwabny, rozmiary m. 1.80 — 1.40, jest do sprzedania Wiadomość bliższa w Administr. „Słowa“. 2024

Interesy majątkowe i handlowe.

Przechówce. WILLA obszerna, pięknie położona, bardzo intratna, korzystnie do sprzedania. Wiadom. Biuro Plohna. 1478

Majątku ziemskiego poszukuje dobrze zagospodarowanego na zamian na 3 kamienie rentowne nowe, we Lwowie. Wiadomość w pracowni rytowniczej Eugeniusza Ungera, Lwów, Akademicka l. 8. 1874

Parcela budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Bliższa wiad. ul. Wulecka, Willa Alsner. 1870

Dom piętrowy z ogrodem wielki, ul. Zamkowa 4, sprzedam, zamienię lub wynajmę. 1904

Apteka w Chyrowie jest zaraz do sprzedania. (1929)

Mieszkania i sklepy.

Hotel Podzamcze obecnie przy kolei Podzamcze, pod nowym zarządem z wielkim komfortem urządzone, poleca się P. T. Podróżującym. Cena pokoju od 1 kor. i wyżej za dobę wraz z usługą. 1938 Z szacunkiem ZARZĄD.

Willa piętrowa o 8-miu pokojach, 2 przedpokoju kuchnia, ogródek kwiatowy obok parku Kilińskiego, w całości lub częściowo do wynajęcia. Bliższa wiadom. sklep krawiecki Niemczynowskiego, Teatralna 2. 2050

Doniesienia różna.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczy radykalnie Dr. F r i s c h. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopiajone w godz. od 8—10 i 2—6. 1360

Używane zęby, platynę, złoto, srebro, brylanty, perły, kupuje po najwyższych cenach. Strauch. Jubiler Lwów. Kaźmierzowska 17. I. piętro. Także listownie. 2071

Nagrobki kamienne piękne, tania do nabycia ul. Łyczakowska 103. 2022

Biuro nauczycielskie M-me Allement przeniesione zostało do domu przy ul. Lindego 5. 2082

Morsowski Stanisław Ossolińskich 8. Fortepiany, pianina, harmonium. Ceny umiarkowane. Wurunki przystępne. 2063

Wikt domowy smaczny na świeżem maśle, po umiarkowanych cenach, ul. Skarbkowska 16. 2067

Osuszanie mieszkań najpewniejsze „glazury“, izolacja rur wodociągowych od zimna, najlepsza „Silicytem“. Zgłoszenia do Zarządu fabryki „Glazuryny“ Paulinów 3 f. Lwów. 2094

Najskuteczniejsze przeciw reumatyzmowi, spuchliznie parnie drewniane w składzie mebli kuchennych, Karola Mydlarskiego, Kurkowa 14. 2062

Najnowsze KAPELUSZE wiosenne filcowe i lodenowe, poleca 1811

Kazimierz Bielczyk Lwów — ulica Halicka l. 21. Ilustrowany CENNIK na żądanie franco.

Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane) Od 31/3 do 5/4 do widzenia: Przedstawienia pasyjne w Oberamergau i pamiątkowe miasta w ziemi świętej. Wstęp 40 centów.

Kerman Weiss Chemiczne czyszczenie płam sukien męskich i damskich, jasnych i ciemnych bez prucia. Lwów, ul. Kołłątaja 5. 1.02

Jedyny! Magazyn obuwia własnego wyrobu Jana Rybińskiego we Lwowie. ul. Pańska l. 13. poleca obuwia wiosenne i letnie z najlepszych skór warszawskich i innych, wykonane podług najnowszych fasonów. Ceny umiarkowane. Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą. Na miarę wystarczy zużyty bucik. 1848

Pożyczki wyrabiam urzędniokom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędniokom woj. kowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Biuro Dzienników BUCHSTABA. — Na odpowiedzi dołączyć trzeba markę. Na anonimy się nie odpowiada 2091

Pierwszy galicyjski konces. Zakład dla pisania i powielania pism na maszynie we Lwowie, przyjmuje i wykonuje: Listy dyktowane, okólniki, sprawozdania, zaproszenia i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy pod ścisłą dyskrecją. Zlecenia prosimy dawać wprost do Zakładu przy ul. Trzeciego Maja l. 10 w parterze. 653

ROK CZWARTY wychodzi we Lwowie

„Przegląd Kucharski“ pismo poświęcone kuchni i jej pokrewnym działom. Prenumerata roczna 6 koron.

Adres: Teatr — Koło lit. art. 170

Patenty wyrabia nżyn M. Gelbhaus rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń, I. Graben 29a. 84

Aparata fotograficzne statywane i wszystkie inne, płyty, filmy, papiery fotograficzne, chemikalia itp. zawsze świeże i w wielkim wyborze, poleca największy i najtańszy skład Edmunda Brodrowskiego, Lwów, Batorskiego 32. 2056

Ziółka antymolowe wypróbowane, jedyny środek do przechowania futer, ubrań zimowych itp 1692

Prez. z drogą kamforą! Prez. z przykrym odorem Naftaliny. poleca jedynie w puszkach po —70, 1.25 i 2.40 hl.

O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 28.

100—300 zł. miesięcznie zarobić mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka przy sprzedaży rządowych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia do Ludwika Oesterreicher VIII. Deutschgasse 8. Buda-pest. 1888

DE.G.Schmidla, lekarza sztabowego i fizyka alimny OLEJEK SUCHOWY tylko prawdziwy z etykietką umieszczoną marką odramy usuwająca czasową głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępienie słuchu, nawet w wypadkach zadawienia. Do nabycia po 2 zł. za flak. szkie wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece PIOTRA MIKOŁASCHA WE LWOWIE

Praktyczne przepisy PIECZENIA „Ciast Świątecznych“ Florentyny i Wandy Wydanie szóste 1986

Cena 1 kor. 20 h. Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 kor. 32 hel. wysła franko. Drukarnia narod. Stan. Maniecki i Sp. Lwów — Kopernika 9. We wszystkich księgarniach.

Suchoty są uleczalne. To dawniej wątpliwe zdanie, uznane zostało przez każdego lekarza, stojącego na wyżynie wiedzy i zostało potwierdzone przy sposobności zapytania prof. v. Leyden, Berlin. Z drugiej strony żaden z lekarzy nie wierzy, żeby środki dotychczas używane przy leczeniu chronicznych chorób płucnych były w stanie uzdrowić. Wszystkie te środki działają tylko przy pomocy ciała, t. j. że ono musi być silne i odporne. Wątpliwe o znalezieniu środka specyficznego, szukają lekarze osiągnięcie skutku przez wzmocnienie organizmu, co spowodowało otwieranie zakładów leczniczych dla suchotników w najrozmaitszych miejscach. Ale zakłady te mogą pomieścić tylko małą część wszystkich chorobych, więc i one nie odpowiadają żywionym nadziejom i coraz więcej wzięto pod uwagę badania, jakimi środkami pokonać chorobę i zniszczyć pierwsiatki tejże, t. j. baktele tuberkuliczne. Dowiedziono przez eksperymenty, że organa, które posiadają materię niszczącą baktele w płucach, są to gruczoły bronchialne; gdy te nie funkcjonują normalnie, łatwo powstaje choroba i trudno potem wyleczyć. Osłabione w funkcjonowaniu takie organa można wzmocnić przez sztuczne doprowadzenie materii, przez nie za mało wyrabianej. Z powodu skutków za pomocą preparatów gruczołowych, wie się, że uzyskać można tę materię z podobnych gruczołów zwierząt ssących. Dlatego okazało się racjonalnym zrobić preparat z gruczołów płucnych tych zwierząt, które są z natury odporne tuberkulozie i używać go do leczenia chorób płucnych u ludzi. Preparat ten „Glaudulén“ Dra Hoffmanna, sporządzony z gruczołów płucnych w chemicznej fabryce Dra Hoffmanna, Nast w Meerane w Saksonii i nabyć można w aptekach, jakoteż w głównym składzie: Apteka JOS. v. TÖRÖK, Buda-pest, Königsgasse 12. Skutki, które osiągnięto przy leczeniu z tym preparatem przy chorobach płucnych, odpowiadają zupełnie nadziejom, kładzionym przez teoretyczne zdania. Osiągnięto polepszenia i wyzdrowienia nawet w wypadkach zadawienia, w których wszystkie środki odmówiły. — Dokładne broszury z orzeczeniem lekarzy i chorobych uleczonych, przesyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie. 1884

Podzięk, chcący dobrze wydać zamąż swoje córki, niech się porozumieją ze mną listownie. Adres: Skrytka pocztowa nr. 4. Lwów. Na odpowiedź marka 20 hal. 2028

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Osoba inteligentna, poszukuje posady do samodzielnego zarządu w polskim lub ruskim domu: Gospodyni post. rest. Lwów. 2083

Osoba inteligentna znająca się dobrze na kuchni, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady do samodzielnego zarządu. J. B. H. Nawaryta Poste rest. 2068

Zarządca ekonomiczny, tęgi gospodarz energiczny, sumienny i nadzwyczaj oszczędny; jako taki, daje zupełną gwarancję, — chce zmienić posadę. Łuska- we oferty pod „Oszczędny gospodarz“ — Lwów, główna poczta poste rest. 2018

b) Zaoferowane.

Praktykant znajdzie umieszczenie w kantorze wymiany. Oferty pod „Praktykant 200“. Lwów, Poste restante. 2070

Młody subiekt z dobrymi świadectwami, jest zaraz do umieszczenia przez biuro Bodynskiej, — Lwów, Rynek, Pasaż Andriolego. 2087

Szukamy do rozpowszechnienia naszych artykułów: sznurów na gurtę, siatki, wszelkich wyrobów sznurówych, lin transmisyjnych i t. d. Zdolnych agentów za prowizją. Mechaniczna fabryka wyrobów sznurówych V. Heinek (Prerau). Przyrów. 2076

Notaryusz w Janowie poszukuje koncypienta. 1909

Subiekt fryzjerski znajdzie umieszczenie zaraz u St. Stupczyńskiego w Samborze. 2011

Dyrektora do większego interesu bez uzdolnienia fachowego, z kauceją do 10 tysięcy kor. poszukuje się. Warunki osobiste. Zgłoszenia p. r. „W. Z.“ Lwów. 2039

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

